

Cis pospolity "kością niezgody" na linii Urząd Miasta Opola - ekolodzy

Drzewko pojawiło się na opolskim rynku jako element dekoracji Jarmarku Bożonarodzeniowego. - To przecież jest roślina-symbol ochrony polskiej przyrody - oburza się Grzegorz Ostromecki, społecznik ekolog i miejski aktywista.

- Cis był objęty ochroną już za czasów Władysława Jagiełły, od 1946 roku jest w ciągłej ochronie, ona tylko zmieniała się ze ścisłej na częściową. Od 2014 jest objęty ochroną częściową, a dzisiaj ten cis znajduje się na opolskim rynku jako wycięta choinka. Mamy do czynienia z jakimś kuriozum - mówi Ostromecki.

Przedstawiciele ratusza tłumaczą, że drzewka świąteczne zostały postawione przez firmę, której zlecono zorganizowanie strefy gastronomicznej na rynku.

- Firma została zobowiązana w umowie do posiadania wszelkich pozwoleń, w tym na ustawienie drzewek - mówi Alicja Sajewicz z wydziału promocji Urzędu Miasta Opola.

- Drzewa, które znajdują się na rynku to nie są drzewa specjalnie wycinane na Jarmark Bożonarodzeniowy w Opolu. Są to drzewa, które i tak były usuwane przez nadleśnictwo. Pan, który realizuje te zadania tak naprawdę wziął drzewa, które i tak były już ścięte. Jeśli chodzi o sprawę cisu, to pan posiada zezwolenie na jego wycinkę, gdyż ten cis zagrażał budynkowi - tłumaczy Sajewicz.

Właściciel strefy gastronomicznej Marek Thomas powiedział w rozmowie z Radiem Opole, że większość choinek pochodzi ze szkółki drzew z okolic Większyc, a inne, przerośnięte drzewka w tym cis, pochodzą z prywatnych posesji i posiada zgody na ich wycięcie.

- Drzewka pochodzą z prywatnej posesji z Gorzyc, a na wycinkę mam wszystkie zezwolenia, więc wszystko jest legalne i nic nie jest wycinane bez zezwoleń - mówi Thomas.

Na opolskim rynku mają pojawić się jeszcze 3 choinki. Dodajmy, że Jarmark Bożonarodzeniowy w Opolu wystartuje 1 grudnia.